



Pamiętamy!

1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych

„Dzień Pamięci "Żołnierzy Wyklętych" ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny”

Lech Kaczyński

Kim byli Żołnierze Wyklęci?

„Żołnierzami Wyklętymi” zwykło się nazywać żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego, którzy po latach okupacji niemieckiej stanęli do walki ze stalinowskim reżimem. Zajęcie Polski przez Armię Czerwoną i włączenie połowy jej terytorium do ZSRR sprawiło, że dziesiątki tysięcy żołnierzy nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełnić złożoną przysięgę. Powojenna konspiracja niepodległościowa była – aż do powstania Solidarności – najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej władzy. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, 1945, działało w nim bezpośrednio 150-200 tysięcy konspiratorów, zgrupowanych w oddziałach o bardzo różnej orientacji. Dwadzieścia tysięcy z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność. Doliczyć trzeba jeszcze około dwudziestu tysięcy uczniów z podziemnych organizacji młodzieżowych, sprzeciwiających się komunistom. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych. Ostatni „leśny” żołnierz ZWZ-AK, a później WiN – Józef Franczak „Laluś” zginął w walce w październiku 1963 roku.



Józef Franczak „Laluś”

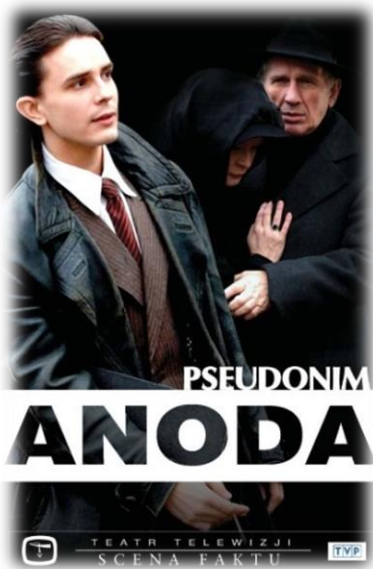
Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

4 lutego 2011 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Data ta nie jest przypadkowa. 1 marca 1951r. w mokotowskim więzieniu komuniści strzałem w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni ostatnie kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 roku dzieło Armii Krajowej.



Łukasz Ciepliński

Na podstawie materiałów IPN



Apel Pamięci,

Spektakl „Pseudonim Anoda”

W ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca 2017 r. uczniowie naszej szkoły wezmą udział w apelu poświęconym uczczeniu pamięci żołnierzy wyklętych. 2 marca gimnazjaliści obejrzą spektakl pt. „Pseudonim Anoda”. Został on wyreżyserowany przez Mariusza Malca na potrzeby Sceny Faktu Teatru Telewizji w 2008 roku. Spektakl opowiada o aresztowaniu i śmierci por. Jana Rodowicza pseudonim „Anoda”, żołnierza batalionu „Zośka”, wielkiego Polaka i

patrioty.

Kim był „Anoda”?

Jan Rodowicz - „Anoda” urodził się 7 marca 1923 roku w Warszawie jako syn inżyniera budownictwa wodnego, profesora Politechniki Warszawskiej, Kazimierza Rodowicza, oraz Zofii z Bortnowskich, siostry generała Władysława Bortnowskiego. Był uczniem prywatnej Szkoły Powszechnej Towarzystwa Ziemi Mazowieckiej, Państwowego Gimnazjum oraz Liceum im. Stefana Batorego. W tym okresie wstąpił do 21. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. gen. Ignacego Prądzyńskiego, następnie został członkiem 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Bolesława Chrobrego.



W działalność konspiracyjną zaangażował się już w październiku 1939 roku. Jako członek Szarych Szeregów prowadził akcje w ramach Małego Sabotażu „Wawer”. Jednocześnie kontynuował naukę na tajnych kompletach w Gimnazjum im. Batorego, gdzie w 1941 roku zdał maturę. Pracował w warsztacie elektrotechnicznym, a następnie w zakładach Philipsa. W międzyczasie ukończył w podziemiu kursy wyszkolenia bojowego i szkoły podchorążych, po której otrzymał stopień plutonowego podchorążego.

Należał do drużyny Feliksa Pendelskiego. Uczestniczył w wielu akcjach bojowych m.in. w akcji pod Arsenałem, podczas której odbito z rąk niemieckich Jana Bytnara „Rudego”; akcji „Celestynów”, mającej na celu odbicie więźniów przewożonych do obozu koncentracyjnego Auschwitz oraz w akcji „Taśma”, w ramach której zaatakowano posterunek niemiecki w Siczachach.

W lipcu 1943 roku, po sformowaniu batalionu „Zośka”, objął funkcję zastępcy 3. plutonu Konrada „Kuby” Okolskiego w 1. kompanii Sławomira Bittnera „Maćka”. W listopadzie 1943 roku awansował do stopnia sierżanta i objął dowództwo jednego z plutonów kompanii „Rudy”. Brał udział w akcji uwolnienia więźniów pod Milanówkiem, w ataku na posterunek żandarmerii niemieckiej oraz w wysadzeniu przepustu kolejowego pod Rogoźnem. Równocześnie w pierwszej połowie 1944 roku wspólnie ze swoim plutonem odbył szkolenie wojskowe w Puszczy Białej.



Po wybuchu Powstania Warszawskiego początkowo walczył na Woli, gdzie był zastępcą dowódcy 3. plutonu „Felek” 2. kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”. Brał m.in. udział w walkach o cmentarz ewangelicki, a 9 sierpnia został ciężko ranny w czasie ataku na szkołę przy ul. Spokojnej. 11 sierpnia został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V klasy. Otrzymał także stopień porucznika.

31 sierpnia po ewakuacji Starówki przedostał się kanałami wraz z grupą rannych żołnierzy Batalionu „Zośka” na Śródmieście. Na tydzień trafił do szpitala przy ul. Hożej, a później dołączył do kolegów walczących na Czerniakowie. Ponownie ranny został 15 września, następnego dnia podczas transportu do szpitala został po raz kolejny ranny.

Nocą z 17 na 18 września żołnierze armii Berlinga przewieźli go pontonem przez Wisłę na Pragę. Później przybywał na leczeniu w Otwocku, skąd powrócił na początku 1945 roku do rodziny przebywającej w Milanówku. Odnowił kontakty ze współtowarzyszami z Batalionu „Zośka” m.in. Henrykiem Kozłowskim pseud. Kmita, który polecił go na dowódcę oddziału dyspozycyjnego szefa Obszaru Centralnego Delegatury Sił Zbrojnych pułkownika Jana Mazurkiewicza. Rodowicz zajmował się tam m.in. akcjami propagandowymi przeciwko władzom komunistycznym oraz ochroną odpraw szefostwa Delegatury.

W sierpniu 1945 roku po rozwiązaniu DSZ przeprowadził się do Warszawy, gdzie wspólnie z członkami Batalionu „Zośka” nadzorował ekshumację i pochówek poległych współtowarzyszy na stołecznych Powązkach.

We wrześniu 1945 roku ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną AK Okręgu Centralnego, z którą później przez pewien czas współpracował. W tym okresie zajmował się spisywaniem list poległych i zaginionych żołnierzy Batalionu „Zośka”, współtworzył „Archiwum Baonu Zośka”. Rozpoczął również studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, z którego w kolejnym roku przeniósł się na Wydział Architektury.

24 grudnia 1948 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i przewieziony do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie poddano go brutalnemu śledztwu.

Jan Rodowicz zginął w niejasnych okolicznościach 7 stycznia 1949 roku. Zdaniem prokuratury i UB wyskoczył z IV piętra budynku. Według wielu hipotez został z niego wpychnięty.

12 stycznia zwłoki „Anody” w tajemnicy przewieziono do zakładu pogrzebowego, a później anonimowo pochowano na Cmentarzu Powązkowskim. Bliscy o jego śmierci dowiedzieli się dopiero 1 marca. 16 marca odbyła się ekshumacja i przeniesienie zwłok do rodzinnego grobu na Starych Powązkach

Na podstawie: tekstu Anny Kondek, dzieje.pl

Beata Jabłońska

